

Sygn. akt I ACa 1105/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

|                 |                                                                 |
|-----------------|-----------------------------------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Sławomir Jurkowicz                                          |
| Sędziowie:      | SSA Tadeusz Nowakowski (spr.)<br>SSO del. Agnieszka Terpiłowska |
| Protokolant:    | Teresa Wróbel - Płatek                                          |

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. B. (1)**

przeciwko **L. Ś. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 31 maja 2012 r. sygn. akt I C 768/06

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I jedynie w ten sposób, że wskazane tam odsetki ustawowe liczy od dnia 31 maja 2012 r.;**

**2. dalej idącą apelację pozwanej oddala oraz oddala w całości apelację powódki.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 maja 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od pozwanej L. Ś. (1) na rzecz powódki J. B. (1) 86.511,65 zł

z ustawowymi odsetkami od 6 listopada 2006 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Nadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.377,98 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał powódce i pozwanej, aby uiszczyły na rzecz Skarbu Państwa odpowiednio kwoty 5.805,02 zł i 3.125,80 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Wyrok ten zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

J. B. (1) jest córką R. Ś. (1) z pierwszego małżeństwa

z C. Ś.. R. Ś. (2) jest synem R. Ś. (1) ze związku pozamałżeńskiego z M. R.. L. Ś. (1) była drugą żoną R. Ś. (1).

W dniu 9 sierpnia 2002 r. R. Ś. (1) sporządził własnoręczny testament, w którym oświadczył, że jego wolą jest, aby po jego śmierci połowę domu przy

ul. (...) i domu przy ul. (...) otrzymała jego żona L. Ś. (1). Stwierdził również w testamencie, że uzasadnieniem jego postanowienia dotyczącego dziedziczenia jest to, że córka J. nie utrzymuje z nim kontaktów rodzinnych na jej życzenie od 1995 r., a dom w którym mieszka z mężem i dziećmi finansował on w 90%. Ponadto, podał, że kupił córce mieszkanie przy

ul. (...), choć na nazwisko jego ówczesnej żony. Syn R. Ś. (2) (którego spadkodawca nazwał w testamencie „usynowionym”) również nie miał otrzymać tzw. zachowku, gdyż kupił mu on mieszkanie przy ul. (...), na nazwisko matki M. R., która go o to prosiła.

R. Ś. (1) zmarł w dniu 13 grudnia 2002 r. we W.. Spadek po nim w całości wprost na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia

9 sierpnia 2002 r. nabyła wdowa po spadkodawcy L. Ś. (1). W toku sprawy

o stwierdzenie nabycia spadku przed Sądem Rejonowym (...) (sygn. akt XIV Ns 86/04) w dniu 5 sierpnia 2003 r.

Rodzice powódki mieszkali w domu położonym we W. przy

ul. (...). Działka zabudowana domem mieszkalnym została przez nich nabyta na podstawie umowy użytkowania wieczystego z dnia 5 maja 1967 r.

Aktualna wartość nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) według stanu z dnia 13 grudnia 2002 r. i cen aktualnych wynosi 757.200 zł.

R. Ś. (1) i matka powódki C. Ś. rozwiedli się w dniu

6 września 1978 r. W tym okresie R. Ś. (1) był już w faktycznym związku

z L. Ś. (1). Powódka kończyła wówczas studia medyczne. Przed rozwodem R. Ś. (1) planował kupić dla swojej żony i ich córki mieszkanie, traktując to jako rozliczenie wspólnego majątku. Matka powódki miała książeczkę mieszkaniową uprawniającą ją do bonifikaty przy nabyciu mieszkania. W skład majątku dorobkowego wchodziła nieruchomości przy ul. (...) we W. oraz oszczędności. Rodzice powódki nie dokonali podziału majątku po rozwodzie. Matka powódki w czasie małżeństwa z R. Ś. (1) pracowała jako sekretarka, a także jako pracownik księgowości. Miała wykształcenie średnie.

W dniu 23 lutego 1978 r. uzyskała ze spółdzielni przydział lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) we W.. Lokal ten powódka uzyskała na podstawie umowy o dostarczenie mieszkania spółdzielczego zawartą z Biurem Handlu Zagranicznego (...) we W., uzyskując 80% bonifikatę. Środki na nabycie tego mieszkania powódka uzyskała od swoich rodziców.

Aktualna wartość rynkowa spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego we W. w okolicach ulicy (...), odpowiadającego powierzchnią i ilością pomieszczeń lokalowi przy ul. (...), tj. lokalowi kategorii M-5 składającemu się z 4 pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej 58,2 m<sup>2</sup>, w tym powierzchni mieszkalnej 38,8 m<sup>2</sup>, wynosi 322.700 zł.

J. B. (1) do momentu ukończenia studiów mieszkała z ojcem w domu przy ul. (...) we W.. W 1980 r. wyprowadziła się do mieszkania przy

ul. (...) we W., gdzie zamieszkała z matką do momentu jej wyjazdu za granicę. W dalszym ciągu utrzymywała kontakty z ojcem. Interesowała się jego zdrowiem, udzielała mu pożyczek pieniężnych na wydatki związane z leczeniem. Mąż powódki zajmował się także leczeniem R. Ś. (1), wypisywał mu recepty, konsultował ze znajomymi specjalistami. W 1998 r. R. Ś. (1) udzielił J. B. (1) i jej mężowi pożyczki w kwocie 23.009,17 zł na zakup samochodu.

W okresie po 1995 r. relacje powódki z ojcem zaczęły się pogarszać.

R. Ś. (1) twierdził, że jego córce zależy tylko na pomocy pieniężnej z jego strony. Z kolei J. B. (1) nie mogła porozumieć się z drugą żoną swojego ojca

L. Ś. (1).

J. B. (1) wykonuje działalność zawodową jako lekarz medycyny od momentu ukończenia studiów w 1978 r. W latach 80-tych wyszła za mąż za

J. B. (2). Również jej mąż jest lekarzem. J. B. (2) skończył studia w 1986 r. i od tego momentu pracuje zawodowo.

W latach 90-tych zarówno powódka, jak i jej mąż pracowali zawodowo. Powódka pracowała także w okresie, kiedy przebywała na urlopie wychowawczym. J. B. (2) miał również prywatną praktykę lekarską jako laryngolog. Roczne dochody małżonków wynosiły od około 48.000 zł do około 85.000 zł, a w 2001 r. przekroczyły nawet 190.000 zł. Każdego roku dokonywali oni odliczeń od podatku wydatków na cele mieszkaniowe, także innych niż na remont i modernizację.

W dniu 7 października 1991 r. J. B. (2) wypłacił z rachunku bankowego w Banku (...) we W. kwotę łącznie 44.504.046 ówczesnych złotych. Następnego dnia J. B. (1) wpłaciła na rachunek walutowy w tym samym banku kwotę 5.350 USD, a saldo po wpłacie wyniosło 35.009,11 USD. Oszczędności na rachunku dewizowym powódka gromadziła z środków przekazywanych jej przez matkę oraz wuja mieszkającego w Austrii.

Na początku lat 90-tych R. Ś. (1) wypłacał środki zdeponowane na bonach i lokatach oszczędnościowych w banku (...). W 1991 r. wypłacił on łącznie sumę 7.634.906 ówczesnych złotych. Wypłat tych środków dokonywał on do 1995 r.

Na podstawie umowy zamiany z dnia 16 października 1991 r. J. B. (1)

i J. B. (2) nabyli od J. M. prawo użytkowania wieczystego działki gruntu o powierzchni 1166 m<sup>2</sup> oraz prawo własności posadowionego na tej działce budynku, położonych we W. przy ul. (...), o wartości 500.000.000 ówczesnych złotych, w zamian za spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku położonym we W. przy ul. (...) o wartości 300.000.000 ówczesnych złotych. Różnica w kwocie 200.000.000 ówczesnych złotych - zgodnie z treścią aktu notarialnego umowy zamiany - została w całości zapłacona przed podpisaniem aktu notarialnego. Powódka i jej mąż oświadczyli w umowie zamiany, że prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W. stanowi ich majątek wspólny.

Koszty aktu notarialnego umowy zamiany, w tym koszty opłaty skarbowej, sądowej i opłat notarialnych, wynoszące łącznie 43.413.000 ówczesnych złotych, zgodnie z treścią umowy, ponieśli małżonkowie B..

Środki pieniężne na zapłatę różnicy wartości nieruchomości związaną z powyższą umową zamiany pochodziły w części z oszczędności J. B. (1) i jej męża J. B. (2), w tym także uzyskanych ze sprzedaży w dniu 21 sierpnia 1991 r. za cenę 300.000.000 ówczesnych złotych domu wybudowanego na nieruchomości położonej w K. odziedziczonej przez J. B. (2) po jego ojcu, a częściowo z pieniędzy przekazywanych im przez rodziców powódki.

Dom przy ul. (...) wymagał remontów. Powódka i jej mąż dokonywali ich w latach 90-tych na przestrzeni wielu lat. Inwestycje te były finansowane z ich środków uzyskiwanych z działalności zawodowej, z darowizn od matki powódki, jak również darowizn od jej ojca. R. Ś. (1) doradzał córce i zięciowi w kwestiach związanych z remontem i modernizacją domu. Chciał, aby przygotowali oni dla niego także jeden pokój, w którym mógłby zamieszkać.

W 1975 r. J. B. (1) (wówczas Ś.) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 11 czerwca 1975 r. nabyła własność nieruchomości położonej

w P.. Wszelkie sprawy związane z tą działką prowadził R. Ś. (1).

W dniu 26 kwietnia 1990 r. R. Ś. (1) działając jako pełnomocnik swojej córki sprzedał nieruchomość w P. za cenę 90.000.000 ówczesnych złotych.

R. Ś. (1) ukończył Politechnikę (...) w 1951 r. jako inżynier elektryk. Pracował zawodowo już w okresie studiów od 1947 r. W okresie od 3 grudnia 1973 r. do 22 stycznia 2001 r. również w zakresie konserwacji i remontów dźwigów towarowych o nazwie Zakład (...). Wcześniej od roku 1961 r. prowadził działalność będąc zrzeszonym w Cechu Elektryków we W..

W 1991 r. R. Ś. (1) nabył uprawnienia emerytalne. Kontynuował prowadzenie działalności gospodarczej współpracując z S. D., który po jego śmierci przejął prowadzenie zakładu.

R. Ś. (1) i L. Ś. (1) zawarli związek małżeński w 1992 r. Wcześniej przez 15 lat pozostawali w związku faktycznym. Zgodnie z ustaleniami małżonków, wszelkie opłaty związane z utrzymaniem i utrzymaniem domu ponosił R. Ś. (1). L. Ś. (1) całe uzyskiwane wynagrodzenie mogła przeznaczać na oszczędności. Zajmowała się prowadzeniem domu, pracą w ogrodach na obu działkach, drobnymi pracami remontowymi.

W dniu 20 października 1989 r. R. Ś. (1) kupił od brata pozwanej C. O. wynoszący połowę udział w prawie własności nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej we W. przy ul. (...) we W.. Współwłaścicielką tej nieruchomości była pozwana.

Aktualna wartość nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) według stanu z dnia 13 grudnia 2002 r. i cen aktualnych wynosi 612.300 zł.

L. Ś. (1) była członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) we W. i przysługiwało jej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) we W.. Prawo to pozwana nabyła w 1978 r. będąc stanu wolnego i wchodziło ono w skład jej majątku odrębnego. W latach 90-tych pozwana uzyskiwała dochód z czynszu najmu mieszkania przy ul. (...). W dniu 15 czerwca 2000 r. powódka sprzedała własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W. za cenę 120.000 zł.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkania pozwana wpłaciła na wspólną lokatę jej i R. Ś. (1).

L. Ś. (1) jest nauczycielem języka angielskiego, zatrudnionym od 1984 r. w Liceum Ogólnokształcącym Nr (...) im. S. S. we W.. Pracowała także w godzinach nadliczbowych. W 1987 r. uzyskała tytuł nauczyciela mianowanego, a w 2005 r. - nauczyciela dyplomowanego. W okresie zatrudnienia przygotowywała uczniów do olimpiad i konkursów języka angielskiego. Była opiekunem praktyk studenckich, za co otrzymywała dodatkowe wynagrodzenie. Za wyróżniającą pracę pedagogiczną i osiągnięcia w tworzeniu nowoczesnego centrum językowego w szkole otrzymywała nagrody dyrektora oraz nagrody z okazji jubileuszu 20-lecia i 25-lecia pracy pedagogicznej. Prowadziła dodatkowo płatne zajęcia z uczniami, którym przyznano nauczanie indywidualne, koło przedmiotowe oraz kursy dla sekretarek. Jest pracownikiem cenionym przez dyrekcję szkoły.

Pozwana zajmowała się także udzielaniem korepetycji.

W dniu 7 sierpnia 1984 r. M. R. otrzymała od R. Ś. (1) kwotę 1.600.000 ówczesnych złotych związku z przyszłymi kosztami wychowania ich wspólnego dziecka.

R. Ś. (1) kupił również dla M. R. mieszkanie przy ul. (...) we W.. Częściowo zostało ono wyposażone z środków uzyskanych z kredytu dla młodych małżeństw udzielonego matce powoda w dniu 24 maja 1984 r.

R. Ś. (1) utrzymywał kontakty ze swoim synem R. Ś. (2). Okresowo przekazywał jego matce pieniądze na dziecko. Dawał mu prezenty.

R. Ś. (2) odwiedzał ojca w jego domu przy ul. (...) we W.. Przychodził również do pozwanej, która udzielała mu korepetycji i pomagała

w nauce. Powód wysyłał mu pocztówki z wakacji. R. Ś. (1) chciał, aby jego syn ukończył szkołę średnią.

W latach 90-tych M. R. uzyskiwała dodatek mieszkaniowy z Urzędu Miejskiego W.. W 1998 r. w imieniu małoletniego R. Ś. (2) domagała się zasądzenia od R. Ś. (1) alimentów na rzecz R. Ś. (2) w kwocie 500 zł miesięcznie.

Według stanu na dzień 13 grudnia 2002 r. w skład spadku po R. Ś. (1) wchodziły oszczędności wynoszące:

- 67.735 zł - stanowiące równowartość oszczędności w walucie obcej (USD) na lokacie terminowej w (...) Bank (...) S.A.

- 100.431,13 zł na rachunku w (...) Bank (...) S.A.

- 437.053,75 zł łącznie na rachunkach w (...) S.A.

- 24,40 zł oszczędności na książeczce oszczędnościowej a'vista w Banku Spółdzielczym

- 194.004 zł środków zdeponowanych na lokacie (...) w (...) S.A.,

a wypłaconych przez pozwaną w dniu 9 grudnia 2012 r.

Ponadto, R. Ś. (1) posiadał akcje o wartości 5.750 zł oraz jednostki uczestnictwa w Funduszu P. o wartości 2.100 zł.

Pozwana L. Ś. (1) po śmierci męża poniosła koszty z tytułu urządzenia pogrzebu, wynoszące łącznie 8.237 zł (opłata za miejsce grzebalne, koszt pogrzebu

i usługi pogrzebowej, oprawy pogrzebu). Ponadto, zgodnie z wolą męża wyrażoną za życia, na jego grobie wystawiła nowy nagrobek za cenę 20.008 zł. Poniosła również koszt demontażu i montażu grobu w wysokości 500 zł.

Powódka finansowała te koszty z środków pobranych na prośbę męża przed jego śmiercią z jego rachunku bankowego.

W dniach 9 sierpnia 2004 r. i 3 grudnia 2004 r. pozwana przekazała przelewem bankowym na rzecz C. O. kwotę łącznie 4000 USD (15.547,20 zł) tytułem zwrotu kosztów zakupu mebli i klimatyzatorów zamówionych przez R. Ś. (1) u jej brata mieszkającego za granicą.

Pozwana regulowała także długi spadkowe związane z kosztami utrzymania nieruchomości, których R. Ś. (1) był współwłaścicielem. Z tytułu opłat za użytkowanie wieczyste działki przy ul. (...) we W. zadłużenie na dzień 31 grudnia 2002 r. wynosiło 3.160 zł. Pozwana zapłaciła również kwotę 65,72 zł

z rachunku za telefon za grudzień 2002 r., oraz uregulowała rachunki za usługi telekomunikacyjne w kwotach 16,11 zł i 30,50 zł. Ponadto, zapłaciła podatek od nieruchomości przy ul. (...) za 2002 r. wynoszący 73,73 zł, a także nieregulowane faktury z (...) na łączną kwotę 60,78 zł.

Długi spadkowe swojego zmarłego męża pozwana spłacała z środków pobranych na prośbę męża przed jego śmiercią z jego rachunku bankowego.

Sąd Rejonowy dla (...) postanowieniem z dnia

12 października 2004 r. w sprawie o sygn. akt XIV Ns 559/04 zarządził sporządzenie spisu inwentarza majątku spadkowego po R. Ś. (1), zlecając sporządzenie spisu inwentarza Komornikowi (...). Kosztami sporządzenia spisu obciążono masę spadkową. Koszty spisu inwentarza wyniosły 182,92 zł, a kwota ta została przez pozwaną zapłacona Komornikowi.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za w części uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotem sporu między stronami było

w pierwszej kolejności uprawnienie powodów do żądania zapłaty sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku lub jego uzupełnienia. Pozwana twierdziła w toku procesu, że powodowie jako uprawnieni do zachowku spadkobiercy ustawowi, otrzymali należny im zachówek w postaci darowizn uczynionych na ich rzecz przez spadkodawcę. Na tym tle spór koncentrował się w zakresie nabycia przez J. B. (1) w 1991 r. wspólnie z mężem J. B. (2) prawa własności

nieruchomości położonej przy ul (...) we W.. Pozwana twierdziła bowiem, że powódka sfinansowała tę inwestycję z darowizn uczynionych na jej rzecz przez ojca, który miał 90% udział w nabyciu i remoncie domu. Ustalając w tej mierze stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy oparł się na częściowo na zeznaniach

J. B. (1), częściowo na zeznaniach L. Ś. (1), zeznaniach świadka J. B. (2) oraz szeregu wskazanych wyżej dowodów z dokumentów. Na podstawie analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że wiarygodne jest jedynie to, że kwotę potrzebną do wyrównania wartości nieruchomości w ramach umowy zamiany, na podstawie której J. B. (1) nabyła nieruchomość przy ul. (...) we W. powódka i jej mąż uzyskali z kilku źródeł. Idąc dalej przyjął, że w części środki te pochodziły

z oszczędności powódki i jej męża (oboje pracowali zawodowo od kilku lat, a pozwana nie udowodniła twierdzeń o rozrzutnym trybie życia powódki i jej męża), środków pieniężnych ze sprzedaży nieruchomości w K., jaką J. B. (2) nabył w spadku po swoim ojcu, środków przekazanych powódce przez jej matkę mieszkającą za granicą. Wskazał również, że także R. Ś. (1) miał swój udział w gromadzeniu środków pieniężnych na zapłatę różnicy wartości nieruchomości, jednak w świetle materiału dowodowego brak było podstaw do ustalenia, w jakim zakresie darowizny ojca powinny być zaliczane na poczet spadku. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nie zostało wykazane twierdzenie, że spadkodawca w 90% przyczynił się do nabycia tej nieruchomości, a nie stanowił jego wystarczającego potwierdzenia zawarte w testamencie R. Ś. (1) oświadczenie, że posiada w nieruchomości powódki taki właśnie udział, z uwagi na jego dalece subiektywny charakter. Tymczasem wysokości udziału tego nie potwierdzały zeznania wskazanych przez pozwaną świadków, a nie wskazywane na nią wypłaty środków z lokat dokonywane przez R. Ś. (1). W zakresie pochodzenia środków na remont tej nieruchomości Sąd Okręgowy uznał, że pochodziły one ze środków własnych powódki i jej męża własnych środków, którzy pracowali zawodowo, uzyskując co raz wyższe dochody. Sąd Okręgowy nie wykluczył, że R. Ś. (1) mógł przekazywać powódce środki na remont, to jednak brak było podstaw do precyzyjnego ustalenia ich wysokości i należało je raczej traktować jako drobne darowizny zwyczajowo przyjęte w danych stosunkach, nie podlegające doliczeniu do spadku przy obliczaniu zachowku (zważywszy na znaczny majątek spadkodawcy i poprawne wówczas relacje z powódką). Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że bezsporne było, iż przedmiotem darowizny nie była sama nieruchomość, więc bezprzedmiotowe było ustalenie jej wysokości i prowadzenie w tym zakresie postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy uznał ustalił nadto, że w 1978 r. rodzice powódki darowali jej mieszkanie przy ul. (...) we W.. Zdaniem Sądu Okręgowego

z doświadczenia życiowego wynika to, że skoro powódka była w tym czasie studentką i nie pracowała zawodowo, to nawet jeśli miała pewne oszczędności

w dewizach ze środków darowanych jej przez wuja mieszkającego za granicą to przy znacznym majątku R. Ś. (1) wiarygodne jest to, że wspólnie

z C. Ś. kupili mieszkanie córce rozpoczynającej dorosłe życie. Potwierdzeniem takiej wersji zdarzenia były również pierwotne zeznania samej powódki, która zeznała wprost, że „w roku 1978 dostałam od rodziców mieszkanie przy ul. (...) we W.". Mając to na uwadze oraz fakt, że mieszkanie przy ul. (...) stało się przedmiotem umowy zamiany, na podstawie której powódka i jej mąż nabyli nieruchomość przy ul. (...) we W., konieczne było zaliczenie wartości tego mieszkania na poczet spadku przy ustaleniu zachowku należnego powódce. Ustaleniom w tym zakresie służyła opinia biegłego, która Sąd uznał za wiarygodną i w pełni przydatną, nie znajdując podstaw do jej kwestionowania.

Sąd I instancji uznał, że pozwana mimo ciężącego na niej obowiązku nie wykazała, że pochodziła z darowizny nabyta przez powódkę w latach 70-tych własność nieruchomości - działki w P..

Bezsporne było dla Sądu było natomiast, że w skład spadku wchodziły udziały w nieruchomościach położonych we W. przy ul. (...) i ul. (...). Sporna była jedynie wartość tych nieruchomości, a także wielkość tych udziałów wobec zarzutu powódki, że nierówny był udział małżonków w powstaniu majątku wspólnego w okresach obu małżeństw zawartych przez R. Ś. (1).

W obu przypadkach wartość nieruchomości według cen aktualnych i stanu z chwili otwarcia spadku Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości, którą mimo licznych

zastrzeżeń stron Sąd Okręgowy uznał (zwłaszcza po ustosunkowaniu się biegłego do zarzutów) z w pełni wartościowe źródło dowodowe, przydatne dla rozstrzygnięcia.

W zakresie okoliczności dotyczące przyczynienia się do powstania majątku wspólnego spadkodawcy oraz jego pierwszej żony C. Ś.

i L. Ś. (1) jako jego drugiej żony, Sąd Okręgowy uznając, że władny jest do samodzielnego rozstrzygnięcia tej kwestii (a zatem nie zachodzi potrzeba zawieszenia postępowania do czasu zakończenia się procesu o podział majątku), uznał że brak podstaw w okolicznościach sprawy do przyjęcia nierówności udziałów majątku wspólnego. Wskazał, że zasadą jest to, iż małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, a ustalenie nierównych udziałów możliwe jest jedynie wyjątkowo i dotyczy okoliczności, z których wynika, że jeden z małżonków w sposób uporczywy lub w złej woli nie przyczynia się do powstania majątku wspólnego lub

w ten sam sposób doprowadza do jego uszczuplenia, nie ma natomiast za znaczenia zwykła różnica w statusie społecznym, wykształceniu, czy aktywności zawodowej, co w okolicznościach sprawy nie miało miejsca.

W zakresie spornej okoliczności relacji powódki z ojcem – spadkodawcą,

Sąd Okręgowy, opierając się o zgromadzony materiał dowodowy, uznał że wiele lat utrzymywała ona poprawne relacje, które około połowy lat 90-tych uległy pogorszeniu, także w skutek niemożności ułożenia racji powódki z pozwaną, co powodowało rozżalenie spadkodawcy. Zdaniem Sądu Okręgowego owo pogorszenie się relacji i rozżalenie spadkodawcy nie miało samo w sobie istotnego znaczenia, wobec braku wydziedziczenia powódki przez spadkodawcę, braku wywiedzenia przez pozwaną (nawet pośrednio) zarzutu nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego przez domaganie się zachowku. Co więcej wskazane przez pozwaną dowody na rzekome naganne zachowanie powódki nie potwierdziły jej twierdzeń

o uporczywym niedopełnianiu przez powódkę obowiązków rodzinnych. Sąd Okręgowy wskazał, że osłabienie relacji rodzinnych i niesnasek, zwłaszcza

w kontekście związku ojca z nowym partnerem, nie mogą być same w sobie utożsamiane z uporczywym i nagannym nie wypełnianiem obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy. Sąd wskazał, że spadkodawca był zamężny z pozwaną i to na niej spoczywał obowiązek opieki nad spadkodawcą w pierwszej kolejności.

W zakresie relacji spadkodawcy z R. Ś. (2), co miało również znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, Sąd Okręgowy uznał, że nie można przyjąć iż stosunek spadkodawcy do syna był naganny, ale nie było też zdaniem Sądu podstaw do uznania, że spadkodawca czynił na rzecz R. Ś. (2) liczne darowizny, które mogły być uznane za przekraczające te zwyczajowo przyjęte. Nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie bezsporna darowizna spadkodawcy na rzecz matki R. Ś. (2), nawet jeśli intencją spadkodawcy było uposażanie w ten sposób syna.

Stan środków pieniężnych stanowiących oszczędności wchodzące w skład spadku Sąd Okręgowy ustalił na podstawie informacji uzyskanych od poszczególnych banków. Ustalenie składu spadku obejmowało w tym przypadku także te oszczędności, które zgromadzone były w okresie małżeństwa spadkodawcy z pozwaną pomimo tego, że pozostawały one na rachunkach należących do

L. Ś. (1). Przy wskazał również, że na wspólnej lokacie bankowej znajdowały się także środki pochodzące ze sprzedaży przez pozwaną przysługującego jej prawa o lokalu mieszkalnego przy ul. (...). Sąd Okręgowy ustalił również, że R. Ś. (1) posiadał akcje o wartości 5.750 zł oraz jednostki uczestnictwa w Funduszu P. o wartości 2.100 zł.

Sąd Okręgowy ustalając wysokość długów spadkowych spłaconych przez pozwaną oparł się na rachunkach i fakturach dołączonych do niniejszej sprawy, jak również zgromadzonych w teczce „Długi spadkowe” dołączonej do akt sprawy o stwierdzenie nabycia spadku. Przy czym stanął na stanowisku, że znaczenie miały tylko te dowody, które dotyczyły wprost długów spadkowych, a zatem kosztów pochówku i wystawienia pomnika, długów spadkodawcy spłaconych przez pozwaną

i kosztów spisu inwentarza. Bez znaczenia było natomiast to, że pozwana w dalszym ciągu ponosi koszty remontów i utrzymania nieruchomości, w których również powódka ma udział. Takie nakłady nie podlegają bowiem z mocy prawa zaliczeniu na należny powódce zachówek, a pozwana nie wniosła pozwu wzajemnego, ani nie dokonała

potrącenia, co uprawniałoby o czynienia ustaleń w tym zakresie. Sąd okręgowy wskazał, że spośród długów związanych z utrzymaniem nieruchomości Sąd uwzględnił tylko te długi, które dotyczyły okresu sprzed śmierci spadkodawcy i w wysokości 1/2 ich wartości, albowiem w pozostałej części długi te nie obciążały spadkodawcy, skoro był on właścicielem 1/2 udziału w nieruchomości.

Sąd Okręgowy uznał, odwołując się do treści art. 991 § 1 k.c. i ustalonych okoliczności sprawy, że w razie powołania do dziedziczenia na podstawie ustawy, powódce J. B. (1), jako córce spadkodawcy, dziedziczącej w zbiegu z pozwaną jako jego drugą żoną przysługiwałby udział w spadku wynoszący 1/3. Skoro zaś należy jej zachówek winien wynosić w tym przypadku połowę wartości tego udziału, to podstawą ustalenia wysokości roszczenia o zachówek, powinna być w tym przypadku wartość 1/6 substratu zachowku

Wskazał nadto, że ustalenie substratu zachowku wymagało przede wszystkim określenia czystej wartości spadku, która stanowi różnicę pomiędzy stanem czynnym spadku, czyli wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu

z chwili otwarcia spadku i cen z chwili orzekania o zachowku (uchwałą SN z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSP 1988, nr 2, poz. 27), a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem jednak długów wynikających z zapisów i poleceń.

Zgodnie z ustalonymi okolicznościami sprawy Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotem spadku, który na podstawie testamentu własnoręcznego nabyła pozwana L. Ś. (1), były: wynoszący połowę udział w prawie własności nieruchomości położonej we przy ul. (...) we W., o wartości 378.600 zł, wynoszący połowę udział w prawie własności nieruchomości położonej przy

ul. (...) we W., o wartości 306.100 zł połowa oszczędności zgromadzonych na rachunkach bankowych i w papierach wartościowych spadkodawcy oraz oszczędności zgromadzonych na rachunkach L. Ś. (1),

a wchodząca w skład majątku wspólnego, wynosząca łącznie 807.098,28 zł, w tym również kwota wypłacona przez pozwaną w dniu 9 grudnia 2012 r. w wyniku likwidacji lokaty impet na rachunku o numerze ... (...) w banku (...).

Odwołując się do treści art. 994 § 1 k.c. i art. 993 k.c. i ustalonych okoliczności sprawy Sąd I instancji doliczył do spadku jedynie darowiznę w postaci połowy wartości mieszkania przy ul. (...) we W., jaką rodzice powódki uczynili na jej rzecz w 1978 r., co stanowiło wartość 161.350 zł. Sąd I instancji uznał natomiast, że pozwana nie udowodniła natomiast innych darowizn dokonanych przez spadkodawcę na rzecz powódki oraz ich wysokości, co odnosi się do darowizny środków pieniężnych na zakup nieruchomości w P., udziału spadkodawcy

w zakupie nieruchomości przy ul. (...) we W. oraz finansowania remontu domu posadowionego na tej nieruchomości. Stanął także na stanowisku, że zasadne jest przyjęcie, że darowizny dokonywane na rzecz powódki w celu finansowania remontów domu przy ul. (...) we W., nawet jeżeli miały miejsce, to nie przekraczały drobnych darowizn w danym środowisku przyjętych, jeśli mieć na uwadze wartość majątku spadkodawcy oraz wykształcenie i pozycję zawodową powódki, a nie sposób także ustalić ich wartości.

Sąd zważył, że w rozpoznawanym stanie faktycznym brak było podstaw do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym zarówno w okresie małżeństwa spadkodawcy z matką powódki, jak i w okresie jego małżeństwa z pozwaną. Zdaniem Sądu, ważne powody ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym zachodzą nie w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego (co konsekwentnie podnosiła pozwana), lecz przede wszystkim wówczas, gdy jedno z małżonków, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównych udziałów, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych. Takich zaś okoliczności pozwana nie wskazywała w rozpoznawanej sprawie, powołując jedynie twierdzenia dotyczące różnego stopnia przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego, których nie sposób ocenić jako rażącego lub uporczywego nieprzyczyniania się czy uszczuplania majątku, powołując się jedynie na de facto odrębne prowadzenie praw majątkowych i będący zresztą wynikiem jej uzgodnienia z małżonkiem fakt pokrywania przez niego kosztów utrzymania, a przeznaczania dochodów pozwanej na oszczędności.

Sąd Okręgowy uznał natomiast, że od wartości majątku spadkowego wynoszącej łącznie 1.353.148,28 zł należało odliczyć kwotę 120.000 zł wpłaconą przez pozwaną na lokatę jaką otworzyła wspólnie z R. Ś. (1). Zdaniem Sądu, skoro pieniądze te pochodziły ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) we W., stanowiącego jej majątek odrębny, kwota ta nie weszła do majątku wspólnego, a w konsekwencji nie wchodziła w skład spadku po zmarłym R. Ś. (1).

Tym samym, uwzględniając powyższe, należy stwierdzić, że łączna wartość stanu czynnego spadku po zmarłym R. Ś. (1) według stanu z chwili otwarcia spadku i cen aktualnych wynosiła 1.533.148,28 zł, od którego odliczeniu podlegały wartość długów spadkowych wynoszących łącznie 45.978,65 zł.

Sąd I instancji przyjął, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym, wartość, która stanowiła podstawę ustalenia sumy stanowiącej zachowek należny powódce, wynosiła 1.487.169,63 zł., wartość należnego powódce w przypadku dziedziczenia ustawowego udziału wynosiła 495.723,30 zł, a wysokość zachowku przysługującego powódce zachowku wynosi 247.861,65 zł, którą to jednak wartość należało pomniejszyć o połowę wartości darowizny, jaką powódka otrzymała od ojca i matki. To w konsekwencji dawało należną powódce kwotę 86.511,65 zł stanowiącej sumę pieniężną potrzebną do uzupełnienia zachowku.

Sąd I instancji uznał, że niezasadny okazał się podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę zachowku. Zgodnie z art. 1007 § 1 k.c.

w brzmieniu sprzed datą wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011, Nr 85,

poz. 458), roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń przedawniały się

z upływem lat trzech od ogłoszenia testamentu. W rozpoznawanym stanie faktycznym, do otwarcia i ogłoszenia testamentu R. Ś. (1) doszło w dniu 5 sierpnia 2003 r. Sąd Okręgowy uznał, że mając na uwadze stanowisko judykatury doszło w okolicznościach sprawy do przerwania terminu przedawnienia przez wytoczenie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a zaczął biec na nowo dopiero od prawomocnego zakończenia tej sprawy, tj. z dniem 25 sierpnia 2006 r.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 481 k.c. zasądził odsetki ustawowe od zasądzonej sumy od dnia wniesienia pozwu (co miało miejsce w dniu 2.11.2006 r.)

z uwzględnieniem wskazanego przez powódkę terminu do spełnienia świadczenia, co nakazywało przyjęcie jako pierwszego dnia pozostawania w zwłoce 6.11.2006 r. Sąd wskazał co prawda, że powódka wezwała pozwaną do zapłaty pismem

z 28.06.2006 r., ale nie wykazała kiedy pismo to zostało pozwanej doręczone.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy na podstawie

art. 100 zd. pierwsze k.p.c. Zasądzając na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, z uwagi na wielowątkowy charakter sprawy, konieczność ustosunkowywania się do licznych twierdzeń i zarzutów pozwanej, czas trwania postępowania i nakład pracy pełnomocnika, kwotę stanowiącą dwukrotność stawki minimalnej wynagrodzenia adwokackiego. Rozstrzygnięcie o brakujących kosztach sądowych Sąd Okręgowy oparł o treść art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. i art. 83 ust. 2 w zw.

z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

Powyższy wyrok zaskarżyła zarówno powódka, jak i pozwana.

Apelacja powódki zaskarżyła wyrok w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I – IV, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na:

- nieprawidłowym stwierdzeniu, że powódka uzyskała w drodze „darowizny w 1978 r. mieszkanie przy ul. (...) we W.”, podczas gdy nigdy taki akt nie miał miejsca, bowiem powódka uzyskała własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) we W. na podstawie umowy z Biurem Handlu Zagranicznego (...) - Oddział we W. z dnia 09 września 1977 r. oraz dokonała z tego tytułu zapłaty wymaganej kwoty w dewizach 576,00 dolarów oraz w złotychkach po sprzedaży środków dewizowych, a także realizacji jej książeczki mieszkaniowej, zaliczenia premii gwarancyjnej i odsetek w łącznej kwocie 50.663,80 zł na podstawie noty memorialowej z dnia 21 stycznia 1978 r.,

- nieuzasadnionym kategoriycznym przyjęciu, że zeznanie złożone przez powódkę na rozprawie w dniu 06 grudnia 2007 r. przed Sądem w przedmiocie okoliczności uzyskania własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego należy traktować jako jej potwierdzenie darowizny lokalu mieszkalnego przy ul. (...) we W. - wywodząc z tego wnioski nieuprawnione - podczas gdy jest to jedynie semantyczne potwierdzenie pomocy rodziców dla córki w zaspokojeniu jej potrzeb mieszkaniowych, a nie faktyczna darowizna, co wynika z dokumentów przedłożonych przez strony oraz spółdzielnie mieszkaniową (...),

- nieuwzględnieniu, że przedmiotem darowizny (przy takim stanowisku Sądu) mogła być ze strony R. Ś. (1) jedynie część kwoty, wpłaconej na konto (...), tj. VI z 20% ówczesnej wartości wkładu mieszkaniowego, bowiem jak wynika z treści umowy nr (...) z dnia 09 listopada 1977 r. powódka uzyskała z tytułu spełnienia warunków wynikających z tejże umowy, tj. § 12 bonifikatę w wysokości 80%

- nieprawdziwym stwierdzeniu, że „środki na nabycie tego mieszkania powódka uzyskała od swoich rodziców” (vide str. 6, akapit 3) i co ma wynikać ze wskazanych dokumentów oraz zeznań świadków i zeznań samej powódki, a w rzeczywistości nie sposób dojść do takich wniosków po analizie wymienionych dokumentów, a wręcz ujawniają się okoliczności i twierdzenia przeciwne, natomiast zeznania świadków w tym zakresie uznać należy za więcej niż niewiarygodne z uwagi na czas tego zdarzenia, wiek, stan zdrowia oraz więzi łączące ich z pozwaną,

- bezzasadnym stwierdzeniu, że „przed rozводом R. Ś. (1) planował kupić dla swojej żony i ich córki mieszkanie, traktując to jako rozliczenie wspólnego majątku” i przypisanie tych słów powódce (vide str. 6, akapit 2), podczas gdy w jej zeznaniach karta 336-341 nie ma nigdzie takiego zeznania, natomiast wersję taką w toku całego postępowania wielokrotnie podnosiła pozwana,

- nieprawidłowym ustaleniu wartości kwestionowanej darowizny, jako wartość nowego lokalu mieszkalnego wg takiego stanu z dnia czynności i aktualnej wartości rynkowej, podczas gdy mieszkanie aktualnie nowe, a mieszkanie będące przedmiotem przydziału w spółdzielni (w 1978 r.) zasadniczo różniły się pod względem standardu, wyposażenia i wykończenia i nie można w żaden sposób zgodnie z zasadami logiki przyjmować, że stan jego był wg aktualnych kryteriów „bardzo dobry”,

- bezpodstawnym daniu w pełni wiary zeznaniom świadków wnioskowanych przez pozwaną w osobach: K. B., H. S., J. i M. J., na okoliczność ich wiedzy co do dokonanych przez spadkodawcę rozporządzeń majątkowych za życia, a w szczególności „urządzenia dzieci”, podczas gdy z uwagi na upływ czasu, wiek i stan zdrowia tychże osób podane przez nich w zeznaniach okoliczności są wynikiem rozmów i przekonań czynionych przez pozwaną w czasie trwania sprawy,

- przyjęciu jako wiążącej w niniejszym postępowaniu zaniżonej wartości nieruchomości zabudowanej położonej we W. przy ul. (...), która wg Sądu zgodnie z opinią biegłego z dnia 13 grudnia 2010 r. wynosi wg aktualnych cen rynkowych 757.200,00 zł, podczas gdy nieruchomość ta jest i była traktowana jako działka warsztatowa z budynkiem mieszkalnym, co winno znaleźć odzwierciedlenie

w opisie i oszacowaniu, tj. przyjęciu do porównań nieruchomości tego samego rodzaju, o takich samych cechach, umożliwiającym prawidłowe ustalenie wartości, czego nie dokonał Sąd I instancji, dając bezkrytycznie wiarę opinii biegłego w pełnym zakresie,

- nieprawidłowym ustaleniu wysokości środków finansowych w złotych polskich i walorach dewizowych na dzień zgonu poprzez znaczne zaniżenie ich wartości na łączną kwotę 807.098,28 zł str.12, podczas gdy jest to kwota 904.322,87 zł,

- wadliwym ustaleniu przez biegłego A. S. wartości nieruchomości przy ul. (...) i ul. (...) we W., poprzez przyjęcie przy ostatecznym wyliczeniu wartości - „remonty, jakich pozwana dokonała w budynku posadowionym na nieruchomości”, a także że „remont dachu został przez pozwaną przeprowadzony w 2002 r.”, podczas gdy były i są to gołosłowne twierdzenia pozwanej, a remonty nie przekładały się na wzrost wartości nieruchomości, jak też nie zmniejszały tej wartości;

- nieuprawnione odliczenie od ustalonej wartości czynnej masy spadku kwoty 120.000,00 zł tytułem wpłaconej przez pozwaną lokaty, uznanej przez Sąd jako „pochodzącej ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) we W., stanowiącej jej majątek odrębny”, podczas gdy nie ma żadnego dowodu, poza twierdzeniami pozwanej, że takie jest źródło pochodzenia tych pieniędzy poza gołosłownymi twierdzeniami L. Ś. w świetle świadomego i celowego nieprzeprowadzenia przez nią postępowania o podział majątku wspólnego pomiędzy nią a spadkodawcą przed Sądem Rejonowym (...),

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 109 § 2 k.p.c. i § 3 ust. 1 w zw. z § 6 ust. 7 rozporządzenia MS w sprawie opłat za czynności radców prawnych i adwokatów - Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm. poprzez pominięcie w orzeczeniu rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa adwokackiego z tytułu reprezentowania R. Ś. (2) i nieponiesionych przez niego kosztów, poprzez niezasądzenie na rzecz pełnomocnika w związku ze znacznym nakładem pracy wnioskowanej kwoty 21.600,00 zł - zgodnie ze spisem kosztów,

- art. 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku dowodowego z dnia 05 grudnia 2012 r. o zobowiązanie pozwanej do przedłożenia dokumentów potwierdzających pochodzenie środków dewizowych sprzedanych bankowi na pokrycie środków złotych wpłaconych w dniach 23 września 1977 r. i 27 stycznia 1978 r. na konto R. Ś. w Banku (...) we W., tj. odpowiednio 42.000,00 zł i 321.420,00 zł i wynikających z tego skutków prawnych,

- art. 233 § 1 poprzez dokonanie niewłaściwej oceny mocy dowodowej zeznań złożonych przez powódkę na rozprawie w dniach 06 grudnia 2007 r. i 23 listopada 2011 r., kiedy to J. B. wyjaśniała okoliczności nabycia lokalu mieszkalnego przy ul. (...), źródła pochodzenia środków finansowych, jego stanu technicznego, jak też standardu wykończenia lokalu.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka, wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego we Wrocławiu poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty nie mniejszej niż 297.861,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06 lipca 2006 r. do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 28.800,00 zł oraz kosztów zastępstwa adwokackiego nieopłaconego wynagrodzenia z tytułu reprezentowania R. Ś. w kwocie 21.600,00 zł.

Nadto wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z: pełnej dokumentacji zdjęciowej nieruchomości przy ul. (...) we W. - na okoliczność ich stanu, uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości - na okoliczność aktualnej wartości rynkowej nieruchomości przy ul. (...) we W. wg stanu na dzień 13 grudnia 2002 r. z uwzględnieniem istotnych cech nieruchomości, tj. powierzchni działki, domu i warsztatu, położenia, zagospodarowania, stanu technicznego i infrastruktury.

W toku rozprawy apelacyjnej powódka sprecyzowała zakres zaskarżenia do punktów II do IV wyroku. Nadto powódka cofnęła zarzut zaniżenia wartości nieruchomości przy ul. (...) i cofnęła wnioski dotyczące wyceny nieruchomości.

Apelacja pozwanej zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, a to przepisów art. 993 k.c., 996 k.c., oraz 997 k.c.,
- 2) błędną ocenę mocy i wiarygodności materiału dowodowego i wnioskowanie przy dokonaniu ustaleń faktycznych, oraz sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,
- 3) naruszenie podstawowych norm postępowania, a to art. 5 k.c. przy uwzględnieniu klauzuli zasad współżycia społecznego,
- 4) ustalenie wartości spadku z pominięciem zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności błędne ustalenie składu i wartości spadku wyliczonych w oparciu o równe udziały pozwanej i spadkodawcy w tworzeniu majątku dorobkowego, i z pominięciem istotnych przesunięć majątkowych,
- 5) naruszenie art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c., art. 233 k.p.c. oraz naruszenie przepisów procesowych co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 379 pkt 5 k.p.c. pozbawiając pozwaną możliwości obrony swych praw poprzez oddalenie wniosków pozwanej zmierzających do wyjaśnienia okoliczności mających znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy.

Podnosząc te zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami sądowymi według norm przepisanych.

Pismem z dnia 22.10.2012 r. pozwana podniosła nadto zarzut wadliwego ustalenia należnych stronie powodowej odsetek za zwłokę i nieuzasadnionego uwzględnienia żądania powódki w przyznania podwyższonych kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję. Na rozprawie apelacyjnej powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powódki podlegała oddaleniu w całości. Apelacja pozwanej okazała się zasadna jedynie rozstrzygnięcia o roszczeniu ubocznym, w pozostałej zaś, przeważającej części podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności rozważania wymagały zarzuty obu apelacji dotyczące błędnych ustaleń faktycznych i wadliwej, bo dowolnej, oceny materiału dowodowego, albowiem ocena prawidłowości zastosowanych przepisów prawa materialnego może być dokonana wyłącznie po uprzednim stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, zostały poczynione zgodnie

z obowiązującą procedurą. Podkreślenia przy tym zwłaszcza w zakresie apelacji pozwanej wymaga, że analiza uzasadnienia podniesionych zarzutów, prowadzi do wniosku, że pozwana polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji oceną wiarygodności zgromadzonego materiału oraz poczynionymi w oparciu o tą ocenę ustaleniami faktycznych uczyniła w istocie główną ośią swego środka odwoławczego.

Odnosząc się do podniesionych przez obie strony zarzutów w zakresie ustaleń faktycznych i prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny uznał je za nieuzasadnione. Podkreślenia bowiem wymaga, że zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego nie może zostać uznany

za skuteczny, kiedy polega na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (tak: postanowienie SN

z 10.02.2002 r., sygn. II CKN 572/99). Równie nieskuteczny jest zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego polegający li tylko na odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, bez jednoczesnego wykazania przy pomocy argumentacji jurydycznej, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyłącznie wyciągnięcia w oparciu

o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego mając na uwadze powyższe uznać należy, że jeśli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne poprawne i niesprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów, nie może w żadnym wypadku zostać uznana za dowolną. Co więcej ocena taka pozostaje pod ochroną przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego można by było budować wnioski odmienne. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki

w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak: SN w wyroku z 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Analiza akt sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego prowadzi do wniosku, że nie sposób uznać, że dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego

i ustalenia faktyczne były sprzeczne z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy

i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego mimo obszerności argumentacji podniesionej przez strony uznać należało, że tak powódka, jak i pozwana nie podolały ciężącemu na nich obowiązkowi wykazania, argumentacją jurydyczną, niedostatków w zakresie logiki ustaleń faktycznych i oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ani też ich sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy materiał dowodowy, dokonał jego trafnej oceny, która to nie jest oceną dowolną i poczynił na jego podstawie trafne ustalenia faktyczne.

Co więcej Sąd Okręgowy w sposób przejrzysty wskazał, jaka motywacja leżała

u podstaw takiego a nie innego stanowiska Sądu Okręgowego. Dokonaną przez

Sąd I instancję ocenę materiału dowodowego i poczynione ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny podziela, uznając ją za wszechmiar trafną i czyniąc je za podstawę swego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności, w grupie zarzutów błędnych ustaleń faktycznych

i wadliwej oceny materiału dowodowego, szczegółowego odniesienia wymagają zarzuty podniesione przez powódkę.

Po wycofaniu się przez powódkę w toku rozprawy apelacyjnej z zarzutów dotyczących wadliwego ustalenia wartości nieruchomości przy ul. (...) powódka koncentrowała swoje zarzuty na błędnym przyjęciu, a następnie uwzględnieniu jako darowizny nabytego przez nią mieszkania przy ul. (...) oraz kwestii z tym związanych (wartości prawa) oraz nierpawidłowym ustaleniu wysokości wchodzących w skład masy spadkowej środków finansowych, a także uznaniu, że od czynnej masy spadku odliczeniu podległa kwota 120.000,00 zł. Zarzuty te Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione.

Podzielić należy w pełni stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie prawa powódki do mieszkania przy ul. (...), tj. w zakresie uznania, że zakup prawa do tego lokalu sfinansowany został przez rodziców powódki i stanowił w istocie jego darowiznę podlegającą uwzględnieniu przy ustalaniu należnego powódce zachowku. Wbrew twierdzeniom skarżącego trafna była ocena Sądu Okręgowego, iż zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że zakup tego lokalu sfinansowany został przez rodziców powódki. Prawdłowo wskazał Sąd Okręgowy

w okolicznościach sprawy (zasobność ojca powódki, studiowanie powódki) na doświadczenie życiowe jako dodatkowo przemawiające za przyjęciem, że zakup mieszkania sfinansowany został przez rodziców powódki, nawet przy przyjęciu, iż posiadała ona pewną ilość środków od wuja. Co jednak istotniejsze za przyjęciem, że zakup finansowany był

przez rodziców powódki przemawiały przedłożone dowody wpłaty i treść zeznań powódki złożonych w toku jej przesłuchania. Wbrew twierdzeniom powódki, znamionem były te jej twierdzenia, w których wskazała, że otrzymała ona od rodziców mieszkanie przy ul. (...). Fakt, iż powódka w sposób spontaniczny, a zatem szczerzy tak przedstawiała okoliczności zakupu tego lokalu (i to na wczesnym etapie procesu) trafnie prowadził do wniosku (także w kontekście ujawnionych innych okoliczności, ocenionych w świetle doświadczenia życiowego) że taki w istocie był przebieg tej transakcji, to jest, iż zakup tego lokalu w istocie został sfinansowany przez rodziców powódki. Nie można podzielić twierdzeń powódki, że jej słowa stanowiły jedynie semantyczne potwierdzenie pomocy rodziców i wynikały z faktu, że nie jest ona prawnikiem i posługuje się językiem potocznym. Twierdzenia te zdaniem Sądu Apelacyjnego wbrew oczekiwanemu przez powódkę skutkowi, dodatkowo, potwierdzają, że powódka w kwestionowanych przez siebie obecnie twierdzeniach w sposób szczerzy i spontaniczny przedstawiła okoliczność zakupu mieszkania. Skoro bowiem jako laik użyła terminu darowanie, oznacza to że faktyczny udział swoich rodziców w uzyskaniu tego lokalu sama uznawała za przeważający i decydujący. Powyższe zatem słusznie prowadziło do przyjęcia, że uzyskanie przez powódkę praw do tego lokalu musiało zostać ocenione nie inaczej jak tylko jako darowizna ze strony jej rodziców.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że zgodnie z niekwestionowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego zaprezentowanym w wyroku z dnia 17.06.1953 r., II C 534/53, OSNCK 1954/3/60, że jeżeli istnieje spór co do tego, czy czynność prawna określona inaczej jest w istocie darowizną, to musi o tym rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę o zachowek w uzasadnieniu wyroku, jako o przesłance decydującej o tym, czy i ewentualnie w jakiej wysokości powinno nastąpić to doliczenie. Co więcej zgodzić się należy ze stanowiskiem wskazującym na konieczność szerokiego ujmowania pojęcia darowizny doliczonej do spadku na potrzeby ustalenia prawa do zachowku. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy zatem zwłaszcza przyjąć, że każda celowa czynność prawna powodująca jednokierunkowe przesunięcie majątkowe, skutkujące wzbogaceniem majątkowym jednej strony kosztem drugiej będzie nosiło cechy darowizny. Co więcej powyższe stanowisko znajduje również uzasadnienie w kontekście wykładni celowościowej. Gdyby przez darowizny, o których mowa w przepisach o zachowku rozumieć wyłącznie darowizny jako umowy wprost tak nazwane, a nie również czynności o cechach i skutkach charakterystycznych dla darowizn, to spadkodawcy rzeczywiście w prosty sposób mogliby obchodzić przepisy o zachowku i wydziedziczeniu zawierając dysymulowane umowy darowizny pod postacią różnych umów i prowadząc do dokonania przysporzeń majątkowych na rzecz innych osób, bez obowiązku zapłaty

w przyszłości zachowku na rzecz uprawnionych. Mając na uwadze powyższe zgodzić się należało z Sądem Okręgowym, iż mimo w istocie bezspornego faktu, że formalnie jako nabywca prawa do spornego lokalu występowała powódka, to wobec sfinansowania jego zakupu przez jej rodziców, czynność tą należało słusznie odczytywać jako jednostronne przesunięcie majątkowe w majątku rodziców powódki skutkujące w ostateczności wzbogaceniem powódki o prawo do spornego lokalu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogło mieć istotnego znaczenia, dla takiej oceny tej transakcji - jako swoistej darowizny prawa do spornego lokalu - to, iż to powódka formalnie figurowała jako nabywca prawa do spornego lokalu, zwłaszcza mając na uwadze ograniczenia związane z uzyskiwaniem lokali mieszkalnych w okresie, w którym sporna transakcja miała miejsce. Na aprobatę zasługiwało również stanowisko Sądu I instancji w zakresie ustalenia w jakim zakresie prawo do spornego lokalu winno zostać uwzględnione do ustalenia należnego powódce zachowku. Nie można podzielić zastrzeżeń powódki, iż skoro uzyskała ona lokal za 20% jego wartości to jedynie w takim zakresie i przy uwzględnieniu, że na spadkodawcę przypadało sfinansowanie 1/2 kwoty zakupu, to winno to zostać uwzględnione przez Sąd przy ustalaniu wysokości otrzymanej przez nią do rodziców darowizny. Stanowisko takie nie może zostać zaakceptowane. Fakt uzyskania swoistej bonifikaty, nie zmienia faktu, iż to pozostała kwota, uiszczona przez rodziców powódki, stanowiła realną i całkowitą sumę (cenę zakupu) w wyniku uiszczenia której powódka wzbogaciła się o prawo do spornego lokalu. Nie zmienia też faktu, że końcowym elementem zapłaty tej ceny było uzyskanie przez powódkę pełnoprawnego prawa do lokalu, dlatego też nieuzasadnione jest twierdzenie, że jedynie w nieznacznym ułamku wartość prawa tego lokalu winna zostać uwzględniona przy ustalaniu wysokości

należnego powódce zachowku. Podobnie jako nieuzasadniony i stanowiącą gołosłowną polemikę, z posiadającą pełną moc dowodową opinią biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, uznać należało zarzut wadliwego oszacowania wartości spornego lokalu. Podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, które zresztą obszernie uzasadnił odnosząc się do wniosków opinii biegłego i podnoszonych przez strony zarzutów, iż zasadna i w pełni uzasadniona, w okolicznościach sprawy, była przyjęta przez biegłego metoda porównania do aktualnej wartości rynkowej nowego lokalu o zbliżonych parametrach. Nie mogą podważyć zasadności takiej metody, która niewątpliwie miała charakter szacunkowy, opierający się na pewnym założeniu (lokal nowy - stan bardzo dobry), podnoszone argumenty w zakresie różnego standardu nowych lokali w roku 1978

i obecnie. Abstrahując nawet jednak od tego (a zwłaszcza od oczywistej niewymierności zmieniających się, z uwagi na zmiany gospodarcze i rozwój cywilizacyjny, standardów - rozumianych w kontekście jakości, użyteczności i estetyki) zdaje się pomijać skarżący, że aktualnym standardem zakupu mieszkań nowych jest tak zwany stan deweloperski, który wymaga od nabywcy we własnym zakresie szeregu nakładów, aby możliwe było użytkowanie lokalu mieszkalnego, co kontrastuje z będącą standardem w latach poprzedniej rzeczywistości sprzedażą nowych lokali umożliwiającą ich natychmiastowe użytkowanie. Nie mogły odnieść zamierzonego skutku (co odnieść należało również do zarzutów pozwanej w tym zakresie), zarzuty co do oszacowania wartości pozostałych nieruchomości. Skarżący nie przedstawili w istocie argumentów mogących wpłynąć na poczynione przez Sąd Okręgowy, w oparciu o opinię biegłego, ustalenia w tym zakresie. Zgodzić należy się Sądem Okręgowym, który wnikliwie ocenił sporządzone przez biegłego opinie, wskazując, na elementy które przemawiały za przyznaniem tym opiniom pełnej mocy dowodowej. Także zdaniem Sądu Apelacyjnego opinie te posiadają wszelkie wymogi stawiane takim dowodom, a wskazane w nich wnioski i przyjęta metodologia nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia logiki.

Niezrozumiałe są dla Sądu Apelacyjnego zarzuty powódki w zakresie oceny zeznań przesłuchanych świadków. Wnikliwa analiza uzasadnienia wskazuje, że wbrew supozycjom apelacji powódki, Sąd Okręgowy nie czynił na ich podstawie znaczących ustaleń w zakresie rozporządzeń majątkowych spadkodawcy.

Nie można podzielić także pozostałych zarzutów powódki w zakresie nieprawidłowego ustalenia przez Sąd Okręgowy wysokości należących do spadkodawcy w chwili zgonu środków finansowych i nieuprawnionego odliczenia kwoty 120.000 zł od ustalonej wartości czynnej masy spadku. W zakresie pierwszego z tych zarzutów uznać należy go za gołosłowny i podzielić w pełni ustalenia poczynione w tej mierze przez Sąd I instancji, zważywszy, iż sama powódka nie wskazała w sposób dokładny w czym tkwił błąd Sądu Okręgowego. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, iż niezasadne było odliczenie od ustalonej wartości czynnej masy spadku kwoty 120.000 zł, skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, także w postaci dowodów z dokumentów, wykazał w sposób przekonujący, iż pozwana dokonała sprzedaży lokalu, za podawaną przez siebie kwotę.

Przed przystąpieniem do odniesienia się do zarzutów pozwanej w zakresie błędnych ustaleń faktycznych i wadliwej oceny materiału dowodowego, mając na uwadze przejrzystość wyводу oraz częściowy związek z zarzutami błędnych ustaleń faktycznych rozstrzygnięcia wymagały pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego podniesione przez powódkę. Choć rację ma powódka, iż Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do jej wniosku dowodowego z dnia 5.12.20012 r.

o zobowiązanie pozwanej do przedłożenia dokumentów pochodzenia środków dewizowych to jednak nie sposób uznać, iż błąd ten mógł mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Twierdzenie takie jest uzasadnione w kontekście obciążającego strony ciężaru dowodu. Pozwana wykazała, że spadkodawca dokonał takich operacji, nie obciążał jej obowiązkiem wykazania pochodzenia tych środków, skoro zaś powódka wywodziła, że środki te pochodziły z innego źródła to na niej spoczywał obowiązek wykazania tego twierdzenia, a tym samym wiązar dowodu. Niezasadny okazał się również zarzut wadliwego orzeczenia o kosztach procesu, poprzez pominięcie kosztów zastępstwa R. Ś. (2). Wbrew twierdzeniom skarżącego, wobec zakończenia się postępowania pomiędzy powodem

R. Ś. (2) a pozwaną L. Ś. (3) postanowieniem o jego umorzeniu, Sąd Okręgowy obecnie rozstrzygający proces pomiędzy J. B. (1) a L. Ś. (4) nie był legitymowany do orzekania o kosztach zastępstwa procesowego

R. Ś. (2). Orzeczeniem kończącym postępowanie między R. Ś. (2) a pozwaną było postanowienie o umorzeniu postępowania i wówczas to Sąd władny był orzec o jego kosztach. Jeśli takie rozstrzygnięcie się w tym orzeczeniu

nie znalazło zainteresowanym stronom przysługiwały stosowne środki prawne. Nieuzasadnione jest twierdzenie, że konwalidacja niedopatrzenia strony czy też Sądu mogła nastąpić przy rozstrzygnięciu procesu pomiędzy pozostałymi stronami procesu.

Przechodząc do zarzutów pozwanej w zakresie błędnych ustaleń faktycznych oraz wadliwej oceny materiału dowodowego wskazać należało, że zdaniem Sądu Apelacyjnego były one również nieuzasadnione. W pierwszej jednak kolejności wskazać wypadało, że wbrew twierdzeniom pozwanej, nie sposób uznać, że oddalenie przez Sąd Okręgowy części wniosków dowodowych stanowiło pozbawienie pozwanej prawa do obrony. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie wypełnia desygnatu tego pojęcia oddalenie części wniosków dowodowych strony, w szczególności kiedy Sąd Okręgowy w sposób przekonujący wskazał argumentację jaka nim kierowała, przy takim rozstrzygnięciu wniosków pozwanej. Z tą oceną Sądu nie sposób się nie zgodzić, zwłaszcza iż jak wynikało z argumentacji Sądu Okręgowego negatywna ocena wniosków dowodowych pozwanej wynikała z faktu braku przydatności dowodzonej okoliczności dla rozstrzygnięcia, mylnym pojmowaniem ciężaru dowodu czy wreszcie niemożliwością przeprowadzenia dowodu, czy mylnego pojmowania roli sądu w kontradiktoryjnym procesie. Nie może budzić wątpliwości, że procesowe pojęcie pozbawienia prawa do obrony zarezerwowane jest dla innych rodzajowo stanów niż wskazane powyżej przez pozwaną. Nie bez znaczenia jest fakt, że Sąd Okręgowy pouczał pozwaną o przysługujących jej prawach i ciężących obowiązkach w tym konieczności wykazania swoich twierdzeń i możliwości skorzystania w procesie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika także ustanowionego z urzędu.

Nie sposób zgodzić się z pozwaną, co do zarzutu wadliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Pozwana nie przedstawiła przekonującej argumentacji świadczącej o nietrafności oceny dokonanej przez Sąd I instancji zwłaszcza w zakresie osobowych źródeł dowodowych. Nie sposób zwłaszcza podzielić twierdzeń pozwanej, co do oceny zeznań świadków wskazujących na liczne i istotne rozporządzeniach majątkowe spadkodawcy na rzecz powódki. Trafnie wskazał Sąd Okręgowy, iż nawet przyjęcie, że zeznania te są prawdziwe, stopień ich ogólności nie pozwalał na czynienie na ich podstawie stanowczych ustaleń Z

w zakresie wartości czynionych przez spadkodawcę na rzecz powódki darowizn. Nie może podważyć słuszności takiego stanowiska bezsporny fakt, że trudno od świadków byłoby oczekiwać dokładnych informacji, co nie zmienia faktu, że podstawą ustaleń faktycznych w zakresie wartości darowizn mogą być wyłącznie twierdzenia o określonym dostatecznym poziomie precyzji. Nieuzasadnione jest,

w kontekście podnoszonych przez pozwaną zarzutów błędnej oceny zeznań świadków, w szczególności oczekiwanie pozwanej od Sądu dokonania swoistej matematycznej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, tj. danie wiary tej wersji, która wskazuje większa liczba świadków. Nie chodzi bowiem o ilość świadków, ale o wartość dowodową zeznań poszczególnych świadków. Trafnie ocenił Sąd Okręgowy, że posługujący się wiedzą o wysokim poziomie uogólnienia świadkowie nie stanowią dostatecznego dowodu na dokładną ocenę stopnia wsparcia finansowego udzielanego powódce przez ojca.

Nie sposób zgodzić się z pozwaną co do oceny materiału dowodowego

w zakresie okoliczności zakupu przez powódkę i jej męża nieruchomości przy

ul. (...), a w szczególności zaangażowania w jej zakupie i remoncie spadkodawcy. Przedstawiona przez pozwaną argumentacja stanowi jedynie budowanie możliwej jej zdaniem alternatywnej oceny materiału dowodowego nie dostarcza jednak argumentów wskazujących na niedostatki logiki rozumowania Sądu Okręgowego. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż zasadne w świetle zgromadzonego materiału dowodowego i zasad doświadczenia życiowego było uznanie, że środki na pokrycie dopłaty do ceny zakupu nieruchomości przy ul. (...) pochodziły z różnych źródeł: środków własnych, pomocy matki powódki i środków męża powódki pochodzących ze spadku. Twierdzenia powódki

i zeznania jej męża znajdowały w istocie pośrednie wsparcie w przedłożonych przez nich dokumentach wskazujących na wskazywane przez nich źródło pochodzenia środków pieniężnych. Przy czym nie uzasadnione było stanowisko pozwanej oczekujące od powódki i Sądu prowadzenia dalszego postępowania dowodowego na dalsze potwierdzenie pochodzenia środków na zakup nieruchomości, skoro to pozwaną jako wskazującą na nieprawdziwość tych twierdzeń

obciążał w tym zakresie obowiązek dowodowy. Podkreślenia wymaga, iż Sąd Okręgowy w istocie trafnie wskazał, nie kwestionując samego wsparcia spadkodawcy w zakupie nieruchomości, iż brak jest dostatecznych dowodów na ustalenie wysokości tego udziału, a zwłaszcza przyjęcia, że wkład ten w znacznej części wyczerpywał całą dopłatę do tej nieruchomości. Nie sposób było nie zgodzić z Sądem Okręgowym w zakresie oceny oświadczenia spadkodawcy (jego subiektywizm) zawartego w testamencie i dowodów z wypłat (w części datowane na czas po spornej transakcji), które pozwana wiązała ze znacznym przyczynianiem się spadkodawcy do zakupu spornej nieruchomości. Sąd Apelacyjny nie znalazł, zwłaszcza w argumentacji pozwanej zawartej w apelacji, podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego z zakresie niedostatecznego wykazania przez pozwaną rozrzutnego trybu życia powódki i jej rodziny, czy uczynienia przez spadkodawcę darowizny na rzecz powódki w celu zakupu nieruchomości w P.. Twierdzenia powódki w tym zakresie pozostawały gołosłowne i to mimo obciążającego ją ciężaru dowodu. Podzielić również w pełni należało ocenę Sądu Okręgowego w zakresie ustalenia przyczynienia się spadkodawcy do remontu spornej nieruchomości. Słusznie uznał Sąd I instancji, iż wobec szczupłości i ogólnikowości materiału dowodowego w tym zakresie nie jest możliwe uznanie tych darowizn jako podlegających zaliczeniu przy ustalaniu należnego powódce zachowku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana nie zdołała również podważyć słuszności ustaleń faktycznych i dokonanej w tym zakresie oceny materiału dowodowego relacji powódki ze spadkodawcą. Uzasadnione i w pełni przekonujące w świetle doświadczenia życiowego było stanowisko Sądu Okręgowego, iż chłodniejsze relacje powódki (co wynikało również z konfliktu na linii powódka i pozwana) z ojcem nie uzasadniały twierdzenia o naganności jej postawy, braku zainteresowania jego losem. Słusznie zwłaszcza wskazywał Sąd Okręgowy, że to na pozwanej w pierwszej kolejności spoczywał obowiązek (będący pochodną zawartego związku małżeńskiego) opieki nad spadkodawcą.

Nie mogły odnieść zamierzonego skutku również zarzuty pozwanej w zakresie wadliwego ustalenia wysokości długów spadkowych, pokrywania przez powódkę kosztów związanych z majątkiem odrębnym spadkodawcy i wreszcie nierównomiernego przyczyniania się pozwanej i spadkodawcy do powstania ich majątku wspólnego. Wbrew twierdzeniom powódki w omawianym zakresie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy poczynił ustalenia, dokonując uprzednio trafnej oceny materiału dowodowego, co więcej uwzględnił wszystkie istotne okoliczności (w tym posiadanie przez pozwaną majątku odrębnego - mieszkania). Stanowisko Sądu Okręgowego jako przekonujące, a zwłaszcza znajdujące logiczne uzasadnienie w okolicznościach sprawy nie zostało skutecznie podważone przez pozwaną. Nie tylko spóźnione, ale w kontekście stanowiska Sądu Okręgowego, także bez istotnego znaczenia były składane przez nią dokumenty wskazujące na posiadanie odrębnego majątku. Zaakcentować zwłaszcza należy trafną ocenę w zakresie przyczyniania się pozwanej i spadkodawcy do powstania majątku wspólnego. Słusznie wskazywał Sąd Okręgowy odwołując się do stanowiska doktryny i judykatury, które to stanowisko Sąd Apelacyjny podziela, iż eksponowane przez pozwaną okoliczności (posiadania odrębnych środków finansowych, wydatkowania przez spadkodawcę sum na utrzymanie dzieci) nie mogły w żadnej mierze uzasadniać przyjęcia nierównego przyczyniania się do powstania majątku wspólnego, co wiązać należy w głównej mierze z wątpliwymi etycznie i moralnie zachowaniami małżonka skutkującymi pomniejszaniem wspólnego majątku lub jego nie powstaniem. Na takie okoliczności ujawniony materiał dowodowy nie wskazywał. Niezrozumiałe były, zwłaszcza w kontekście stanowiska Sądu Okręgowego, co do zaliczenia zakupu mieszkania przy ul. (...) jako darowizny uczynionej na rzecz powódki przez jej rodziców, zarzuty pozwanej co do oświadczeni powódki i jej męża zawartego w akcie notarialnym zamiany nieruchomości. Nie sposób dopatrywać się w oświadczeniu tym podważenia twierdzeń powódki w zakresie pochodzenia środków na zakup nieruchomości przy ul. (...) a zwłaszcza znamion czynu zabronionego. Oświadczenie to nie może być traktowane inaczej jako wyrażenie woli traktowania tego mieszkania jako składnika majątku wspólnego, co rodzić mogło największe skutki między samą powódką a jej małżonkiem, nie zaś w ich relacjach z osobami trzecimi.

Reasumując, mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podzielił dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie podzielać w tej mierze zastrzeżeń podnoszonych przez strony.

Nietrafny okazał się również podniesiony przez pozwaną zarzut nieuzasadnionego przyznania powódce tytułem zwrotu kosztów procesu - dwukrotności stawki minimalnej wynagrodzenia adwokackiego. Rację ma Sąd Okręgowy, że czas trwania procesu, sposób obrony pozwanej uzasadniał twierdzenie, że nakład pracy jej pełnomocnika był większy niż przeciętny, co czyniło uprawnionym wniosek o podwyższenie przyznanych kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się obrazy wskazanych przez pozwaną przepisów prawa materialnego a to art. 993 k.c., art. 996 k.c. i art. 997 k.c. a także art. 5 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy trafnie uznał, że jedyną dostatecznie wykazaną darowizną podlegającą uwzględnieniu przy ustalaniu należnego powódce zachowku jest wartość odpowiadająca połowie darowanego powódce przez rodziców mieszkania przy ul. (...). Co więcej poprawnie ustalił jego wartość i zaliczył ją przy ustalaniu poszczególnych elementów zmierzających do ustalenia należnego powódce roszczenia. Nietrafna była podniesiona przez pozwaną w apelacji argumentacja w zakresie przeoczenia (prócz kosztów innych darowizn, o czym była już mowa przy zarzutach w zakresie ustaleń faktycznych) przez Sąd Okręgowy kosztów wykształcenia powódki. Podkreślenia wymaga, iż stosownie do treści art. 997 k.c. koszty te podlegają zaliczeniu na należny zachówek, o ile przekraczają przeciętną miarę przyjętą w danym środowisku. I choć pozwana argumentowała, że wykształcenie powódki, które finansował jej ojciec, było drogie i przekraczało przeciętną miarę w środowisku (na o wskazywać miało wykształcenie matki powódki i brata) to nie sposób się z nią zgodzić. Pomija pozwana, że sam ojciec powódki był osobą o wykształceniu wyższym, co samo sobie czyni nieuzasadnionym twierdzenie, że traktował koszty wykształcenia powódki jako przekraczające przeciętną miarę w jego środowisku. Bezsporne było również, że nie jest zasadne odwoływanie się do niskiego poziomu wykształcenia brata powódki, gdyż materiał dowodowy wykazał, że ojciec powódki nad tym ubolewał i usilnie nalegał na jego dalsze kształcenie.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się również naruszenia art. 5 k.c. Podzielić wypada w tej mierze argumentację Sądu Okręgowego, który wskazywał zresztą, iż pozwana wprost takiego zarzutu nie podnosiła. Również zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, iż w niniejszej sprawie zasadne jest przyjęcie, że powódka nadużywa swojego prawa. Przy czym wobec lakoniczności argumentacji pozwanej wydaje się, że naruszenia zasad współżycia społecznego dopatruje się pozwana w zbyt znacznym uzyskaniu przez powódkę majątku dorobkowego jej rodziców. Argumentacja pozwanej nie jest trafna. Nie można mówić o nadużyciu prawa podmiotowego - domagania się zachowku - argumentując, iż powódka w zbyt znacznej części uzyska majątek swoich rodziców. Przytoczone przez pozwaną twierdzenia wskazują na brak zrozumienia dla instytucji dziedziczenia ustawowego, z którym to przecież dość ściśle wiąże się prawo do zachowku. Nie bez przyczyny ustawodawca uznaje, że do grona osób predestynowanych do objęcia całego majątku rodziców należą w pierwszej kolejności jego małżonek i dzieci. Niewykluczona, a co więcej nie jest niczym nadzwyczajnym, jest sytuacja, w której jedyny zstępny po śmierci swoich rodziców przejmie cały ich majątek dorobkowy, co nie uzasadnia czynienia mu z tego powodu jakichkolwiek zarzutów. Nie można zatem zwłaszcza skutecznie twierdzić, że powódce nie należy się zachówek po ojcu skoro i tak jako jedyna córka odziedziczyła połowę majątku dorobkowego swoich rodziców, dziedzicząc po matce. Nie sposób w takim działaniu powódki dopatryć się nadużycia prawa, które nie powinno korzystać z ochrony prawnej. Brak było również podstaw do przyjęcia, iż powódka zachowywała się wobec ojca w sposób naganny świadczący o uporczywym niedopełnianiu obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy czy braku troski. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, sam fakt osłabienia relacji z ojcem, w kontekście jego podłoża - konfliktu powódki z pozwaną - nie dowodzi braku realizacji ciężących na powódce jako córce obowiązków.

Wskazać także wypada, choć strony nie podnosiły w tym zakresie zarzutów, iż zasługiwało na aprobatę stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie nieskuteczności podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia.

Zasadny okazał się natomiast podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 481 k.c. polegający na błędnym określeniu przez Sąd Okręgowy daty należności odsetek ustawowych od zasądzonego roszczenia głównego. Zauważyć wypada, że w orzecznictwie i doktrynie występują dwa stanowiska dotyczące określenia wymagalności świadczenia z tytułu zachowku. Pierwsze z nich wskazuje, że roszczenie o zachówek jest roszczeniem bezterminowym i jego wymagalność należy ustalić w oparciu o regułę z art. 455 k.c. Zatem dopóki dłużnik nie zostanie wezwany do spełnienia świadczenia, dopóty obowiązek zapłaty kwoty pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku nie aktualizuje się. Odsetki ustawowe za opóźnienie należą się dopiero od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty zachowku (patrz np. wyrok SA w Warszawie z 23.03.2007 r., VI Ca 1285/06, Lex Polonica 1867204). Drugie natomiast stanowisko podkreśla, że skoro ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu o zachówek, to odsetki od tak ustalonego świadczenia pieniężnego powinny być naliczane dopiero od daty wyrokowania w sprawie, skoro dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę - tak ustalonej kwoty - stało się wymagalne. Powyższe stanowisko znajduje oparcie przede wszystkim w uchwale

SN z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNC 1985/10/147 (patrz też wyrok SN

z 25.05.2005 r., I CK 765/04, Lex 180835). Cenna jest w ocenie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie również argumentacja P. K., który na tle uchwały

z 26 marca 1985 r. odwołuje się do treści art. 363 § 2 k.c. dotyczącego odpowiedzialności odszkodowawczej. Zdaniem tego autora: skoro przepisy prawa spadkowego odnoszące się do ustalenia zachowku milczą na ten temat, należy uznać, że sąd ma raczej większą niż mniejszą kompetencję do ustalania miarodajnej dla określenia wartości spadku chwili. Co więcej nie przez przypadek formuła

art. 363 § 2 k.c. jest tak elastyczna. Uchwała z 26 marca 1985 r. powinna być uzupełniana o zastrzeżenie analogiczne do znanego z art. 363 § 2 in fine k.c. patrz „Zachówek w polskim prawie spadkowym”, wydanie 1, LexisNexis, Warszawa 2010, str. 243).

Na tle art. 363 § 2 k.c. przyjmuje się, że zasądzenie odszkodowania według cen z daty wyrokowania może uzasadniać przyznanie odsetek dopiero od tej daty (patrz też wyrok SN z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158).

Przy zasądzaniu zachowku według cen z chwili orzekania wraz z odsetkami za opóźnienie od chwili wcześniejszej, wysokość zachowku może być częściowo zawyżona, bowiem zarówno aktualna cena, jak i odsetki za opóźnienie zawierają

w sobie inflację. Aby uniknąć istotnego zawyżenia wielkości roszczenia, czyli nadmiernego uprzywilejowania uprawnionego z pokrzywdzeniem spadkobiercy, zasadą winno być przyznanie odsetek od daty wyrokowania o zachówek. Nie wyłącza to jednak w konkretnym przypadku i przy szczególnych okolicznościach przyjęcie cen z innej chwili i liczenie odsetek od tak ustalonej wymagalności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym składzie zasadne jest przyjęcie drugiego

z wyżej wskazanych stanowisk w zakresie liczenia odsetek w sprawach o zachówek, zwłaszcza, że ujawnione okoliczności sprawy nie wskazują, aby uzasadnione było liczenie odsetek od dnia wniesienia pozwu. Nie ma bowiem szczególnych okoliczności, które by to uzasadniały. Z tego też względu termin należności odsetek w niniejszej sprawie wyznaczając winna data rozstrzygnięcia, tj. 31 maja 2012 r.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny w oparciu o treść

art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt I w ten sposób, że odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty roszczenia głównego liczy od 31.05.2012 r. Wobec faktu, iż w pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny nie podzielił apelacji pozwanej

i w całości nie podzielił apelacji powódki, na podstawie art. 385 k.p.c. zasadne było ich oddalenie w zakresie, w zakresie w jakim nie zostały uwzględnione.

MR